WARSZAWA, 5 KWIETNIA 1931 R. ROK DWUDZIESTY TRZECI NR. 10

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

PRECZ Z ROZŁAMOWCAMI!

Przed 10-ciu dniami obradowały jednocześnie, ale nie razem dwa zjazdy prowodyrów organizacyj zawodowych Jaworowskiego i Moraczewskiego, świeżo ze sobą pokłóconych. Zjechali się rzekomo po to, by radzić nad sposobami zaradzenia katastrofalnemu położeniu, w jakim znalazła się klasa robotnicza z powodu przeżywanego kryzysu gospodarczego.

Oba zjazdy zadeklarowały, iż stoją na gruncie walki klas, oba zjazdy powzięły szereg znanych już uchwał, jak np. żądania wprowadzenia ubezpieczenia robotników na starość i od inwalidztwa, rozszerzenia pomocy państwowej dla bezrobotnych, skrócenia czasu pracy do 40 godzin na tydzień, rozpoczęcia robót inwestycyjnych, by dać pracę bezrobotnym, zwiększenia zarobków robotniczych, kontroli nad wytwarzaniem i wiele podobnych a niejednokrotnie już stawianych postulatów proletarjatu polskiego. Oba zjazdy obradowały rzekomo w imię dobra i jedności ruchu zawodowego proletarjatu w Polsce.

Rzeczywistem zadaniem tych zjazdów było co innego. Zebrały się one i obradowały, by znaleść drogę do mas robotniczych, by, znalazłszy drogę, masy te rozbijać, by niszczyć istniejące organizacje zawodowe, a na ich miejsce budować własne, podległe ugrupowaniom, na czele których stoją pp. Jaworowski i Moraczewski. Uchwalone postulaty — to tylko szyldziki, któremi chcą oni ściągnąć robotników do swoich kramików. Wszak najlepszą drogą wyjścia z dzisiejszego kryzysu jest silna organizacja proletarjatu, tak silna, by mogła wywrzeć nacisk na rząd i kapitalistów, by mogła wymóc reformy, polepszające dzisiejszy stan.

Prowodyrzy związków zawodowych Jaworowskiego i Moraczewskiego robią wszystko, co tylko mogą, by nie dopuścić do jednolitości ruchu zawodowego, rozbijają ten ruch, osłabiają go a przez to przyczyniają się do powiększenia klęski, jaka z powodu kryzysu gospodarczego spadła na rzesze proletarjackie.

Na nieszczęście i w drukarskim ruchu zawodowym grasują rozłamowe organizacyjki; mamy jaworoszczaków, mamy morawszczaków, mamy też i wspólnociarzy. Dziś kapitaliści wykorzystują klęskę proletarjatu, spowodowaną niebywale ciężkiem i stale rozszerzającem się bezrobociem. Dziś kapitaliści, widząc olbrzymie masy bezrobotnych, wyniszczone przez brak pracy, obniżają głodowe zarobki.

Jedynym obrońcą proletarjatu może być silna, zespolona, dobrze rozumiejąca swe zadania organizacja zawodowa. Niestety, zawodowy ruch robotniczy jest rozbity na szereg różnych, zwalczających się organizacyj, tworzonych przez różnych partyjników dla partyjnych celów. Znakomicie ułatwia kapitalistom powiększanie wyzysku. Wśród drukarzy pod względem organizacyjnym jest lepiej niż w innych zawodach; poza łamistrajkowską wspólnotą inne ugrupowania zawodowe nie mają znaczenia. Niemniej jednak każdy drukarz, stojący poza Związkiem naszym, powinien zastanowić się, czy właściwie postępuje, czy stroniąc od Związku, nie krzywdzi siebie i innych.

Niech rozważy, kto będzie zdolny bronić jego zawodowych interesów, czy Związek, skupiający blisko 6000 członków w imię zawodowych interesów, czy też organizacyjka, założona i prowadzona przez partyjników w imię ich partyjnych interesów. Niech się zastanowi, kto godzien jest zaufania, czy Związek, broniący warunków umowy, czy Wspólnota, posyłająca łamistrajków na pomoc wyzyskiwaczom.

Stare hasło — w jedności siła — w momentach krytycznych, nabiera wielkiego znaczenia. W każdym zawodzie może i powinien istnieć tylko jeden związek, gdyż tylko organizacja skupiająca wszystkich wytwarza siłę zdolną do obrony interesów swych członków. Dziś przeżywamy krytyczny moment — wielkie bezrobocie i atak właścicieli drukarń na nasze zarobki. Dlatego czas już najwyższy, by drukarze przestali dawać się nabierać na szumne hasła, czas już, by przestali wierzyć obłudnym obietnicom. Najwyższy czas, by porzucili rozłamowe organizacyjki a w imię własnego interesu skupili się w jedynej organizacji, rzeczywiście zwalczającej wyzysk, jaką jest nasz Związek.

URLOPY DRUKARZY

W roku ubiegłym Instytut Gospodarstwa Społecznego rozesłał za pośrednictwem Związku ankietę o urlopach drukarzy. Obecnie tenże Instytut wydał w druku opracowanie rezultatów ankiety p. t. „Urlopy wypoczynkowe pracowników drukarskich w świetle ankiety 1930 roku", napisane przez p. Stefanję Zacharzewską.

Rozdział I tej pracy — Zagadnienie urlopów w świetle ustawodawstwa — zawiera krótką historję powstania ustawy o urlopach robotniczych u nas, urlopy w innych państwach, a także charakterystykę ustawy urlopowej.

Rozdział II — Sposób wykonania ankiety. Ankietę rozesłano do 125 zakładów w 27 miejscowościach, zatrudniających 2.421 pracowników (925 składaczy, 253 maszynistów, 781 pomocy, 306 uczniów i 156 innych pracowników); wypełniło kwestjonarjusz tylko 1231 osób.

Rozdział III. — Porównanie liczby osób, objętych ankietą z ogólną liczbą zatrudnionych w drukarniach i zakładach graficznych — podaje ciekawe dane o liczbie zatrudnionych w zakładach. Dane te określają liczbę pracujących w drukarstwie na 14.665 osób; w woj. centralnych 6.832 (w Warszawie 4.555, w tem mężczyzn 2.866, kobiet 1.082, młodocianych 607), w woj. wschodnich 433, w woj. zachodnich 4.935, w woj. południowych 2.465; mężczyzn było zatrudnionych 8.086, kobiet 4.101, młodocianych 2.478. Liczba objętych ankietą wynosiła znacznie mniej, gdyż zaledwie 1.217 osób; największy odsetek badanych dało województwo lwowskie 41.1%. Wśród objętych ankietą przeważają mężczyźni — 933.

Rozdział IV. — Charakterystyka osób, objętych ankietą — podaje dane o zawodzie, wieku, miejscu zamieszkania, wielkości zakładu oraz liczby lat pracy w zakładzie. Wśród objętych ankietą najwięcej było składaczy — 564, maszynistów 161, pomocy 251, uczniów 94, innych 147. W zakładach zatrudniających do 6 pracowników było 26 urlopowiczów, w zakładach zatrudniających od 6 do 10 pracowników— 146, w zakładach od 11 do 15 — 136 urlopowiczów, w zakł. ponad 20—741 urlop. Otrzymało urlop przed rokiem pracy 192, po 1 — 3 lat pracy 296, po 3 — 7 latach 388, ponad 7 lat — 322.

Rozdział V. omawia długość urlopu. Z urlopów krótszych niż 8 dni korzystało 18 osób, z 8-mio dniowego urlopu — 186, z 9 — 13 dni — 33, z 14 — 15 dni — 635, ponad 15 — dni 116. Przeszło powoła urlopowiczów miała dwutygodniowy urlop. Dalej w rozdziale tym znajdujemy dane o długości urlopów według wielkości zakładów, według grup wieku, według miejsca zamieszkania i t. p.

Rozdział VI — Płace — ma pewne braki. Autorka nie miała zapewne pod ręką umów zbiorowych, obowiązujących w różnych miejscowościach; dlatego znajdujemy w VI rozdziale różnice w wysokości płac w jednej i tej samej miejscowości.

Np. w Warszawie pers. wykw. według umów zbiorowych ma pobierać od 80 do 115 zł. tyg., a według odpowiedzi na ankietę od 40 do 320 zł.; w Lwowie według umów od 73 do 161, a według ankiety od 25 do 275 zł. Różnice w tych danych pochodzą głównie z tego, iż autorka nie wie o zarobkach składaczy maszynowych przy gazetach, ani też o dopłatach za pracę w nocy; nie była brana pod uwagę praca po pół dnia w czasie zbierania odpowiedzi. Zresztą autorka sama pisze, iż „odpowiedzi uczestników ankiety na pytania w sprawie ankiety płac są najczęściej bardzo niejasne, a to na skutek niewłaściwego zrozumienia odnośnego pytania".

Braki tego rodzaju są więc zrozumiałe; zresztą po stwierdzeniu, iż urlopy były płatne, nie obniżyły one wysokiego poziomu, na jakim cała praca jest postawiona.

Rozdział VII opisuje sposób użytkowania urlopów: w domu, na wsi, na wycieczkach, w górach, na kuracji, na kolonjach; sposób użytkowania podany jest osobno dla grup zawodowych, osobno według wieku urlopowiczów. Niestety, dane stwierdzają, iż najwięcej, bo 523 osoby urlop spędziły w domu. Najwięcej urlopów przypada w lipcu — 360, w sierpniu 253, w czerwcu 173, w maju i we wrześniu po 69; w styczniu i październiku po 21, w pozostałych miesiącach po kilka.

Rozdział VIII — Zamiary co do następnego urlopu — podaje życzenia lub projekty, jak następny urlop ma być czy może być wykorzystany. Odpowiedzi na ankietę wykazują, iż 850 osób chce czy obiecuje sobie spędzić urlop na wsi, w górach, lub nad morzem, 254 w inny sposób, a tylko 61 w domu. Ciekawe, iż wśród tych, którzy urlop chcą spędzić w domu, znajduje się 28 osób z pomocy; zapewne niższe zarobki nie pozwalają pomocy spędzić urlopu poza domem, więc z konieczności spędzają go w domu.

Rozdział IX — Zagadnienie konieczności organizowania urlopów robotniczych— jest jakby uzupełnieniem rozdziału poprzedniego. W rozdziale tym autorka słusznie wysuwa niezbędność urlopu poza domem, zwłaszcza dla kobiet i młodocianych, wskazuje na potrzebę wyjazdu na powietrze; dla zarabiających najmniej projektuje urządzanie półkolonij, w którychby odpoczywający mógł spędzić choć pół dnia na powietrzu.

Ostatni rozdział X poświęcony jest dotychczasowemu stanowi organizacji urlopów robotniczych w Polsce. Znajdujemy tu dane o miejscach odpoczynkowych robotniczych, między innemi i o „Domu Zdrowia Drukarzy" w Mikuliczynie, własności lwowskiego „Ogniska". Autorka stwierdza, iż to, co jest dotychczas zrobione w sprawie umożliwienia robotnikowi jak najkorzystniejszego wykorzystania urlopu, jest bardzo nikłe. Wskazuje, iż zagranicą jest lepiej pod tym względem, niż u nas, i wzywa do pracy, by sprawę spożytkowania urlopów postawić na wysokim poziomie.

Opisywana praca zakończona jest uwagami o kwestjonarjuszach i o stosunku badanych do samej ankiety. W pierwszych autorka podaje kilka uzupełnień co do pytań, by jaśniej były one sformowane; w drugiej stwierdza, iż naogół stosunek odpowiadających był życzliwy, poważny.

Podaliśmy obszernie treść pracy o naszych urlopach, gdyż jest to najlepszy sposób zwrócenia uwagi na tę pracę i zachęcenie do jej nabycia i zapoznania się z nią.

Zebrany materjał, mimo niektórych niedokładnych odpowiedzi, został starannie opracowany, a rezultaty ankiety w jasny i przystępny sposób podany. Szkoda tylko, iż ankieta nie objęła większej liczby drukarzy, dane byłyby pełniejsze. Nie jest to winą wydawców, ani autorki, lecz tych opieszałych, którym nie chciało się na ankietę odpisać.

Omawiana praca jest pierwszą pracą o stosowaniu urlopów w Polsce. Jest wielce ciekawą, zwłaszcza dla nas, drukarzy. Każdy, żywiej interesujący się drukarskiem życiem zawodowem powinien ją nabyć. Dzieło to kosztuje 6 zł. i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

DZIAŁ TECHNICZNY

O PAPIERNICTWIE.

(Odczyt kol. A. Kwiczali).

Już od czasów zamierzchłej przeszłości człowiek starał się o znalezienie sposobu przekazywania swoich myśli, doświadczeń i spostrzeżeń pokoleniom następnym. Zrealizowanie tego celu widział on w utrwaleniu, czy to pierwotnemi znakami obrazkowemi, czy to wynalezionem następnie pismem, myśli tych, na czemś, nie ulegającem łatwo zniszczeniu. W poszukiwaniu odpowiedniego do tego celu materjału, w różnych epokach różnego, poprzez glinę, wypaloną na płaskie cegiełki, deseczki drewniane, płytki spiżowe i kościane, papyrus wyrabiany z łodyg rośliny tejże nazwy, oraz pergamin z wyprawionej oślej, koziej, cielęcej lub owczej skóry, doszedł człowiek dopiero w IV wieku po Chrystusie do wynalezienia papieru. Wyrabiano go ręcznie, czyli sposobem tak zwanym czerpanym, z bawełny, która przez osiem przeszło wieków służyła jako jedyny surowiec, gdyż dopiero w XIII wieku zastosowano do wyrobu len i konopie. Z rozwojem cywilizacji, rozwijał się, szczególnie na Zachodzie, i przemysł papierniczy. W Polsce dopiero w roku 1496 powstaje koło Krakowa, nad Prądnikiem Duchackim, pierwszy młyn papierniczy. Powstają niedługo potem, również w okolicach Krakowa, dalsze papiernie. Poza tem w roku 1522 jest już papiernia w Wilnie, w roku 1532 w Lublinie, a w roku 1564 w Warszawie. Dalszem następstwem rozwoju cywilizacji było wzmagające się z nim równolegle zapotrzebowanie papieru. Ręczny wyrób papieru zaczyna niewystarczać, szczególnie z wynalezieniem maszyny drukarskiej brak ten uwypuklił się ogromnie. W przewidywaniu zaś, że ze zwiększonem zapotrzebowaniem papieru i surowca dotąd używanego może zabraknąć, wynalazczość musiała iść w dwóch kierunkach: 1) usprawnienia produkcji i 2) znalezienia odpowiedniego i w dużej ilości surowca zastępczego.

Oba te zadania udało się w stosunkowo krótkim czasie rozwiązać pomyślnie.

W roku 1779 majster francuski z papierni Esonne pod Paryżem, Ludwik Robert, wynalazł maszynę papierniczą ciągłą z długiem sitem. W 1804 roku fabrykant angielski Donkin zbudował i uruchomił taką maszynę. W 1815 roku zaczęła pracować pierwsza maszyna papiernicza we Francji, w 1822 roku w Niemczech, a około 1830 roku u nas w Jeziornie. Z biegiem czasu papiernictwo rozwija się coraz pomyślniej. Obecnie pracuje w Europie około 3.000 maszyn, z których najnowsze, o szerokości przeszło 5-metrowej, produkują dziennie po 75.000 kg papieru.

Polska posiada około 20 papierni, żadna z nich jednak nie dorównuje wielkim papierniom zagranicznym. Dzisiaj dopiero po częściowem odbudowaniu zniszczonych przez wojnę zakładów, przemysł ten zaczyna normalnie pracować, a za parę lat może stanie dopiero na właściwym poziomie.

A drugi problem, — znalezienie odpowiedniego surowca, rozwiązano zupełnie dobrze, bo oto drzewo okazało się materjałem, który z powodzeniem zastępuje używany poprzednio surowiec. W 1840 roku Saksończyk Kaller opracował metodę otrzymywania masy drzewnej drogą mechaniczną, fabrykant Völter zaś zastosował tę masę do wyrobu papieru. W 1853 roku wynaleziono sposób otrzymywania masy drzewnej chemicznej sodowej, czyli celulozy. Prawie jednocześnie Mitscherlich wynalazł celulozę siarczynową; włókna drzewne, otrzymywane według jego systemu, posiadają własności lnu; metodą zaś Ritter-Kellnera, również maszynową, można wytwarzać celulozę zbliżoną do bawełny. Oprócz drzewa, jako surowiec służą: papier zużyty, słoma, trawa esparto (głównie z Anglji), mech i torf. Słoma pocięta na sieczkę i wygotowana w wapnie służy do wyrobu papieru pakowego najniższych gatunków i tektury; — wygotowana zaś w sodzie gryzącej, po odpowiedniej przeróbce i wybieleniu, służy jako celuloza do wyrobu papierów listowych i kancelaryjnych.

Celuloza, jest to zasadnicze, czyste włókno drzewne, z którego miąższ drzewny usunięto przez wygotowanie drzewa w ługu potasowym lub sodowym, zmieszanym z solami siarkowemi.

Piękne papiery japońskie wyrabiane są z włókien dziko rosnących na skałach i urwiskach krzewów: „Koza", „Mitsuna", „Campi" i innych, o włóknach jedwabistych.

Przednie gatunki papieru wyrabia się w dalszym ciągu ze szmat, dodając często do masy glinkę porcelanową, talk, azbestynę i t. p.

Pierwotny wyrób papieru polegał na miażdżeniu dokładnie oczyszczonych włókien bawełny w tak zwanym młynie lub w stępach, przy równoczesnem dodawaniu do tej miazgi wody. W tak przygotowaną masę zanurzał robotnik sito druciane wielkości arkusza. Po wyjęciu sita, na które nabrała się cienka warstwa masy, poru-

szał niem poziomo w obu kierunkach. Woda znajdująca się w masie przeciekała przez sito, miazga zaś nieco osuszona pozostawała w postaci cienkiego arkusza papieru. Stosownie do potrzeby sklejał on następnie dwa lub więcej takich arkuszy razem, prasował je, a w końcu gładził. Do klejenia używał przyrządzonego płynnego kleju z nóżek baranich. Naturalnie każdy papiernik posiadał pewne sekretne sposoby celem jego ulepszania.

(C. d. n.)

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU BYDGOSKIEGO.

Roczne Walne Zebranie Oddz. Bydgoszcz odbyło się w sobotę, dnia 21 lutego 1931 r. w lokalu „Pod Lwem" przy udziale wszystkich nieomal członków. Zagaił zebranie prezes kol. Dymek, witając zebranych i przedstawiciela Oddziału kol. Tasiemskiego. W skład prezydjum Walnego Zebrania weszli koledzy: Tasiemski jako przewodniczący, Ćwikliński jako sekretarz i koledzy Święcicki oraz Pertkiewicz jako radni.

Kol. Dymek scharakteryzował działalność zarządu, który ze względu na ogromny kryzys gospodarczy napotyka na poważne trudności. Znaczna część kolegów pozostawała bez pracy, inni znów mieli ograniczony czas pracy do godzin 6 i mniej w tygodniu. Z tych względów zrezygnować musiano z urządzenia obchodu 10-lecia Oddziału, który w tym roku przypadał, a ograniczono się do urządzenia obchodu gwiazdkowego w formie uroczystszej niż zazwyczaj. Następne sprawozdanie z zakresu prac sekretarjatu zdaje kol. Lis. Zebrań odbyto 3, posiedzeń Zarządu 36. Korespondencji wysłano 52, wpłynęło 36. Zarząd interwenjował bardzo często w sprawach nadmiaru uczniów, niestety wyniki tych interwencyj pozostały częściowe. Z sprawozdania skarbnika kol. Koraluka wynika, że wkładek wpłynęło 2.062 na sumę 8.866.60 zł., zapomóg wypłacono na sumę 12.162.95 zł. Dopłaty Oddziału wynosiły 5.662.95 zł. Stan kasy pod koniec roku wykazywał 789.15 zł. Sprawozdanie z Biura Pośrednictwa Pracy zdał kol. Iwański. Liczba bezrobotnych wzrastała w ciągu roku nieustannie. Wykazała na końcu roku 23 członków.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos najpierw kolega Tasiemski. Wskazał na ciężki kryzys gospodarczy i objawy jego w zawodzie, na pomoc niesioną bezrobotnym przez organizację, na daleko posuniętą pomoc finansową filji. W dalszej dyskusji zabierali głos koledzy: Kowalski, Dahlke, Święcicki i Koraluk. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum.

W dalszym ciągu obrad kol. Tasiemski wygłosił wyczerpujący referat na temat uchwalonej przez Korporację Graficzną obniżki zarobków i poczynań Zarządu celem jej uchylenia, zapoznając zebranych z całym materjałem źródłowym. Zebrani wysłuchali referenta ze skupioną uwagą i akceptowali poczynania Zarządu Oddziału.

Nastąpiły potem wybory nowego Zarządu. Wybrano: kol. Dymka prezesem, Kowalskiego wiceprezesem, Święcickiego sekretarzem, Koraluka skarbnikiem, Suchaneckiego zastępcą sekretarza, Lisa bibljotekarzem, Iwańskiego kierownikiem Biura Pośr. Pracy, Dembowskiego i Reisa radnymi. W skład Komisji Rewizyjnej weszli koledzy: Ćwikliński, Dahlke i Jabłoński — ostatni jako zastępca.

Z ODDZIAŁU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

W dniu 4-tym marca odbyło się Walne Zebranie członków Oddz. Częstochowa (w drugim terminie). Na zebraniu obecni wszyscy członkowie Związku. (Tym razem dzicy nie przybyli).

Zebraniu przewodniczył prez. Oddz., kol. Michalski J., w otoczeniu czł. Zarz. kol. Staliński St. — skarbnika oraz kol. Satory H., który sekretarzował; do prezydjum zaproszono kol. Nowackiego J. i Ostrowskiego E.

Po odczytaniu punktów porządku dziennego przez przewodniczącego przystąpiono do sprawozdania z działalności Zarządu (kol. Michalski) oraz odczytano sprawozdanie kasowe za II półrocze r. 1930 (kol. Staliński). Sprawozdanie przyjęło Ogólne Zebranie bez dyskusji.

Następuje punkt 3-ci porządku dziennego— wybory Zzarządu. W sprawie tej zabiera głos Belot Fl., który wypowiada się, ażeby Ogólne Zebranie nie obradowało nad tym punktem, stawiając wniosek, by ze względu na ogólne zadowolenie wśród członków z dotychczasowych prac Zarządu, prosić kolegów piastujących mandaty, by w dalszym ciągu zatrzymali je. Wniosek ten gorąco popierany przez zabierających głos kol. Nowackiego, Kubicę, Szymańskiego S. i innych, został jednogłośnie przyjęty.

Tym sposobem Zarząd pozostał dotychczasowy nadal, co trzeba podkreślić, że jest to nie często powtarzający się w naszym Oddziale wypadek.

Tu zabrał głos kol. Staliński, który zapewnia zebranych, że Zarząd chętnie podejmie dalsze prace dla dobra Organizacji, gdyż widzi, że praca tego Zarządu jest przez ogół członków należycie zrozumiana i oceniona. Po przemówieniach kol. Michalskiego, Gatarego, Ostrowskiego, Wolnickiego i innych, wybrani zostali jednogłośnie: J. Michalski—prezes (ponownie), Gatary H. — sekretarz (ponownie), Staliński St. — skarbnik (ponownie), oraz kol. Nowacki, Otto, Wolnicki, Ostrowski, Planeta, Kubica i Tałłajko.

W wolnych wnioskach załatwiono:

Na wniosek kol. Stalińskiego: Walne Zebrania sprawozdawcze odbywać jeden raz w roku, a nie jak dotąd dwa razy w roku, natomiast częściej zwoływać zebrania informacyjne oraz posiedzenia Komisji Rewizyjnej. Wniosek kol. Michalskiego z uzupełnieniem kol. Ostrowskiego: opodatkować członków w wysokości 1 zł. tygodniowo na rzecz bezrobotnych, którzy wyczerpali zapomogi centralne.

Poza tem omawiano cały szereg spraw drobniejszych. Poważnie i rzeczowo zastanawiano się nad obecnym kryzysem wśród drukarzy i nad wyszukaniem sposobów walki z tymże.

Powaga, spokój i rzeczowość obrad sprawiły, że uczestnicy Zebrania rozchodzili się choć późno, bo o godz. 11.30 w nocy do domów, lecz z nadzieją lepszego jutra.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Z POSIEDZEŃ WYDZIAŁÓW.

Posiedzenie Wydziału „Ogniska" (Oddziału Związku) dnia 12 marca 1931. — Zagajając posiedzenie, przewodniczący kol. Kusyk wspomniał o zmarłych dwóch kolegach, członkach organizacji: Grenie Piotrze (inwal.) i Martynowie Emilu, których pamięć uczczono przez powstanie. Wykluczono z organizacji za złamanie solidarności Ferdynanda Biłobrana. Uchwalono zwołać na dzień 22 marca nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w celu przeprowadzenia rewizji wysokości wkładek oraz zapomóg nadzwyczajnych. Wpisano na listę sierot Włodzimierza Martynowa. Załatwiono szereg zgłoszeń o zapomogę nadzwyczajną dla bezkondycyjnych. Podanie kol. M. Bachera o przyznanie mu zapomogi inwalidzkiej, ze względów regulaminowych załatwiono odmownie. Przedłużono zapomogę sierocą Zbigniewowi Sigiericzowi do końca roku szkolnego. Zgłosił się na fundusz bezkondycyjny kol. Jakób Ochs ze Złoczowa. Podanie p. Bronisławy Bierzeckiej załatwiono odmownie ze względów regulaminowych. Gł. Urząd Statystyczny zawiadamia o zniżce kosztów utrzymania w miesiącu lutym o 1.2 proc.

Posiedzenie Wydziału Sekcji Introligatorów, dnia 18 marca 1931. Obecni członkowie starego i nowego Wydziału. Przewodniczy kol. A. Drewniak, sekretarzuje kol. H. Nowakowski. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, nastąpiło ukonstytuowanie się nowego Wydziału i przekazanie agend. Kierownictwo Biura pośrednictwa pracy oddano kol. Marji Mazurkiewicz, powierzając jej również agendy poborcy. Dla sieroty po ś. p. kol. Fr. Niewiadomskiej uchwalono wypłacać po 12 zł. miesięcznie. Nadzw. zapomogę dla bezkond. przyznano: kol. M. Sokoluk 10 tyg., kol. J. Martyna z Żółkwi 10 tyg. Omawiano sprawę zapomóg świątecznych dla bezkondycyjnych; rozdano na ten cel mężom zaufania po pracowniach listy składkowe. Rodzina zmarłego tow. d-ra Hermana Diamanda nadesłała pismo z podziękowaniem za udział w pogrzebie. Takie samo pismo nadesłała siostra ś. p. kol. W. Batchównej, dziękując wszystkim koleżankom i kolegom za oddanie ostatniej przysługi zmarłej koleżance. Omówiono szereg spraw natury administracyjnej.

Posiedzenie Wydziału Filji „Ogniska" i Związku w Stanisławowie dnia 5 marca 1931. Protokół z ost. posiedzenia przyjęto. Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok ubiegły szczegółowo złożył przew. kol. Paszek, które przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie kasowe z funduszów „Ogniska", jako też z funduszów lokalnych za rok 1930 odczytał skarbnik kol. Diamand, zaś bibljotekarz kol. Ziółkowski zdał sprawozdanie ze swych czynności za rok ubiegły. Na wniosek czł. Kom. Rewizyjnej, kol. Lachera, udzielono absolutorjum skarbnikowi i bibljotekarzowi. Przyjęto do wiadomości pismo Wydz. Gł. z 21/2 l. pr. 74 w sprawie zniżki minimum i opodatkowania. Z tygodniem 5-tym został wykreślony z listy członków „Ogniska" i Związku kol. Bar z powodu zalegania z wkładkami, zaś przyjęto go z tygodniem 9-ym jako nowowstępującego członka za wpisem tylko do Związku. Przyznano zapomogę przesiedleniową kol. Rząsie S. ze stacji Grodzisko do Stanisławowa. Regulaminową zapomogę nadzwyczajną przyznano kol.: Stopczyńskiemu Wł. 240 dni, Michalewiczowi Al. 180 dni. W myśl regulaminu odmówiono zapomogi nadzw. kol. Plocekowi. Podanie kol. Boguckiego o przyznanie nadzw. zapomogi odesłano do załatwienia z przychylną opinją do Lwowa. Uchwalono wnioski na R. W. Zgrom. Filji. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego z dwukrotnej konferencji w Zarządzie Lwowskim w sprawie stosunków w miejscowych drukarniach, uchwalając równocześnie pokryć koszta podróży z ostatniej konferencji z funduszów lokalnych.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE INTROLIGATORÓW.

W niedzielę, dnia 15 marca b. r., odbyło się w sali „Ogniska" roczne Walne Zgromadzenie Związku Robotników i Robotnic Introligatorskich (Sekcji Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw.). Obrady otworzył przewodniczący, kol. A. Drewniak, podając porządek dzienny. W zagajeniu swem m. in. wspomniał o zmarłych w roku sprawozdawczym członkach, których pamięć Zgromadzenie uczciło przez powstanie.

Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia odczytał sekretarz, kol. K. Wiśniewski.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności ustępującego Wydziału zdał kol. Drewniak, a sprawozdanie kasowe skarbnik kol. Jan Jurkiewicz.

Ze sprawozdania wynika, iż wpływy centralne wyniosły 10.986.21 zł., w tem 10.050.20 z wkładek; wpływy lokalne 21.318.91 zł., w tem wkładki 13.807.05 zł., fundusz nadzwyczajny 6.080.75 zł., procenty od kapitałów 1.484.69 zł.

Wydatki centralne wyniosły 9.791.41 zł.; w tem na pomoc bezrobotnym 7.490 zł., chorym 397 zł.; lokalne wydatki osiągnęły sumę 15.026.91 zł.; w tem na bezrobotnych 3.238.75 zł., dla chorych 1.173 zł., inwalidom 1.622.50 zł., pośmiertne 150 zł., nadzwyczajne 999.15 zł., świąteczne 1.415 zł., podróżne 98.60 zł., strajkowa 30 zł., pomoc prawna 60 zł.

Ogółem Sekcja na zapomogi centralne i lokalne wypłaciła 16.424.85 zł., w tem na bezrobotnych 10.718.25 zł. Na 1 stycznia 1931 r. Sekcja posiadała na funduszu centralnym 10.404.10 zł., na funduszu lokalnym 25.143.95 zł., razem 35.548.05 zł. Suma ta wykazuje, iż Sekcja dobrze gospodarzy; potrafiła ona w tak ciężkim roku, jak ubiegły, nietylko pokryć swe wydatki, ale jeszcze zaoszczędzić pokaźną sumę 7.486.80 zł.

Sprawozdanie ze stanu bibljoteki zdał kol. Stefan Seniuta.

Po przeprowadzonej dyskusji, na wniosek Komisji Rewizyjnej, udzielono ustępującemu Wydziałowi i skarbnikowi absolutorjum, poczem uchwalono pracownikom organizacji remuneracje.

Następnie przeprowadzono wybór nowego Wydziału, który dał następujący wynik: Przewodniczący Antoni Drewniak, zastępca przew. Alojzy Safal, sekretarz Henryk Nowakowski,

skarbnik Jan Jurkiewicz, bibljotekarz Stefan Seniuta, członkowie Wydziału: Marja Mazurkiewicz, Antoni Trella, Olga Bokajłówna, Jan Krawiec, Mieczysław Tomaszewski, Aniela Dradrachowa, zastępcy: Sylwester Danylak, Kazimierz Kamberski, Julja Gołębiowska; Komisja Rewizyjna: Stanisław Czerwiec, Marjan Seniuta, Franciszka Kaczmarek, zastępcy: Józef Morawski, Marja Kobylecka; Sąd polubowny: Jan Przybylski, Kazimierz Kamberski, Henryk Nowakowski, Franciszka Kaczmarek, Emilja Starzewska, zastępcy: Stanisław Czerwiec, Tadeusz Zamłyński.

Przy wnioskach, po przeprowadzonej dyskusji, uchwalono: 1) Regulamin nadzwyczajnych zasiłków dla bezkondycyjnych. 2) Odsetki z funduszów lokalnych przeznacza się na fundusz nadzwyczajnych zasiłków dla bezkondycyjnych. 3) Na tenże cel uchwalono opodatkowanie mężczyzn po 1 zł. tygodniowo, na razie na przeciąg 3 miesięcy (kobiety już opłacają opodatkowanie na ten fundusz). 4) Wprowadza się w życie fundusz sierot; jako pierwsza wchodzi na etat sierota po ś. p. kol. Fr. Niewiadomskiej, która otrzymywać będzie zasiłek do 14 roku życia. 5) Uchwalono wypłacać dodatek 3 zł. tygodniowo do zap. statutowej bezrobocia po 5-tym pięcioleciu. 6) Kol. Gołębiowskiemu uchwalono wypłacić dodatek do zapomogi bezrobocia za 5-te pięciolecie po 3 zł., za ubiegłych 17 tygodni. 7) Na zakupno książek do bibljoteki uchwalono 300 zł.

ROCZNE ZGROMADZENIE KLUBU MASZYNISTÓW.

Dnia 16 marca b. r. odbyło się w sali „Ogniska" doroczne Walne Zgromadzenie „Klubu Maszynistów Drukarskich" we Lwowie, które otworzył przewodniczący Klubu, kol. Władysław Wiśniewski, o godz. 7 wieczorem. Zagajając Zgromadzenie, wspomniał on o zmarłych w roku ubiegłym członkach Klubu, kol. Marjanie Rozłuckim i Władysławie Kulczyckim, których pamięć uczczono przez powstanie.

Po odczytaniu przez sekretarza, kol. Leona Kowalskiego, protokółu z ost. Walnego Zgromadzenia, sprawozdanie z działalności Wydziału za rok 1930 zdał kol. W. Wiśniewski, a sprawozdanie kasowe kol. Józef Bernaś. W roku sprawozdawczym Klub liczył 65 członków. Po przeprowadzonej dyskusji nad sprawozdaniami, uchwalono jednogłośnie, na wniosek Komisji Rewizyjnej, ustępującemu Wydziałowi i kasjerowi absolutorjum.

Do nowego Wydziału zostali wybrani przez aklamację kol.: Przewodniczący Schultz Ludwik, zastępca przew. Hajduczek Stefan, sekretarz Kowalski Leon, skarbnik Bernaś Józef, bibljotekarz Tomana Tadeusz, członkowie Wydziału: Garliński Leon, Tomusiak Antoni, Zajączkowski Jan, zastępcy: Szpyt Roman, Nadel Zygmunt; Komisja Rewizyjna: Becker Stanisław, Galant Kazimierz, Trybalski Michał.

Zanotować należy, że dotychczasowy przewodniczący, kol. Wład. Wiśniewski, choć mu jednomyślnie proponowano dalsze piastowanie swego mandatu, zrzekł się kandydatury, proponując na swe miejsce ludzi nowych.

Przy wnioskach uchwalono m. in. podnieść dotychczasową wkładkę do Klubu.

Dłuższą, bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa samokształcenia. W rezultacie dała ona ważne wytyczne dla wszystkich członków Klubu. Uznano więc za nieodzowną potrzebę uczęszczania na kursy dla maszynistów, urządzane przez Szkołę Grafiki, a na których prelegentami są kol.: Hajduczek, Zadorożny i Malinowski.

ZMARLI WE LWOWIE.

Piotr Greń, składacz, członek naszej organizacji, zmarł dnia 5 marca 1931 r. w 53 roku życia. Zmarły kolega, wypisany w r. 1896 w drukarni Ludowej (dzisiejsza Jakubowskiego) we Lwowie, był znaną osobistością w szeregach naszych. Życiem organizacyjnem bardzo się interesował, będąc jednym z solidniejszych kolegów. Nie było zgromadzenia, w którem nie brałby on aktywniejszego udziału, przemawiając swoim charakterystycznym sposobem. Poza organizacją zawodową, brał on również czynny udział w ruchu socjalistycznym, jako członek Ukraińskiej Partji Socjalno - Demokratycznej. W ostatnich latach swego życia chorował b. ciężko i długo, bo prawie 7 lat. Z tego też powodu przeszedł on w stan inwalidowy.

Emil Martynów, składacz, członek naszej organizacji, zmarł we Lwowie dnia 8 marca 1931 roku. Kol. Martynów wypisany został w r. 1899 w drukarni Instytutu Stauropigjańskiego, gdzie też długie lata pracował. Był on kolegą solidarnym, stając zawsze na wezwanie organizacji. Razem z innymi kolegami porzucił on drukarnię Stauropigjańską, kiedy znany na bruku lwowskim dzierżawca-pijawka, osławiony Jaśków, zamienił tę najstarszą we Lwowie, sięgającą 1573 r., wielką kiedyś drukarnię — na oficynę niecennikową. Zmarły kolega przez pewien czas piastował funkcję dyrektora Kasy Udziałowej drukarzy, będąc jednym z jej założycieli. Zmarł on na chorobę proletarjatu, w 53 roku życia.

— — — — — — — — — — — —

W pogrzebach obu kolegów wzięli bardzo liczny udział tak koledzy jakoteż i towarzysze, oddając im ostatnią usługę. Chór Drukarzy pożegnał zmarłych kolegów śpiewaniem pieśni żałobnych.

Cześć Ich pamięci!

Z ODDZIAŁU SOSNOWIECKIEGO.

W dniu 15 lutego r. b. odbyło się Ogólne Roczne Zebranie członków Oddziału w lokalu własnym, z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokółu z poprzedniego Zebrania. Sprawozdania Zarządu, Kasowe i Komisji Rewizyjnej. Sprawy organizacyjne. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Wolne wnioski.

Zebranie zagaił prezes, kol. J. Hajewski, a następnie zaproponował na przewodniczącego Zebrania kol. Zygmunta Smoczyńskiego, co obecni chętnie zaaprobowali, gdyż kol. Smoczyński, jako jeden z najstarszych kolegów, który twardo stoją przy Związku, daje żywy przykład młodszym kolegom. Na sekretarza wybrano kol. J. Wawrzyńczaka.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego Zebrania zabrał głos kol. Hajewski, zdając sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu, podkreślając w jak trudnych warunkach Zarząd pracował z powodu ogromnego bezrobocia, a tem samem i apatji członków, nawołując kolegów do współpracy z Zarządem, ażeby organizacja była silną, by pryncypałowie nie ośmielili się targnąć na obecne płace.

Następnie kol. Wł. Zieliński zdał sprawozdanie kasowe, zaznaczając, że bezrobocie i choroby szarpnęły bardzo funduszami Związku, że trzeba było sięgnąć do zapasu gotówki w Banku.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał kol. Cz. Polański, proponując udzielenie Zarządowi i skarbnikowi absolutorjum, co zebrani uchwalili.

W sprawach organizacyjnych zabierali głos koledzy, którym troska o byt organizacji w pierwszym rzędzie leży na sercu i którzy bardzo ubolewają nad tem, że młodzi koledzy w wielu wypadkach niszczą zdobycze starszych kolegów.

Jak można było zauważyć z obecności na Zebraniu większej ilości kolegów starszych i wszystkich przemówień, wyniosło się wrażenie, że przyszli ci, którzy budowali organizację, którzy ciężką walką, głodem i chłodem, zdobywali lepszy byt dla pracownika drukarskiego. Widząc obecnie, że ich zdobycze marnują ci, którzy przyszli jako młodzi chłopcy do drukarń już do gotowego i, nie doceniając tego zwycięstwa, z lekkiem sercem godzą się na własną rękę za mniejszą płacę, a nieraz łamią 8-mio godzinny dzień pracy, nie żądają zapłaty wyższej za godziny nadliczbowe, a w dodatku stronią od organizacji, starsi przyszli, ażeby zaprotestować mocno przeciwko szkodnikom i wskazać im drogę, iż tylko organizacja silna może uchronić wszystkich od nędzy.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i po obliczeniu oddanych głosów ustalono, że do Zarządu zostali wybrani koledzy: Stanisław Jarzyński, J. Czarnecki, J. Wawrzyńczak, S. Kreks, A. Sztorchan, W. Cetnarski i St. Pliszak. Na zastępców: kol. J. Hajewski, J. Adamczyk, Cz. Polański i J. Pochciał. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani koledzy: S. Minc, Z. Smoczyński i K. Kisiel.

Przy wyborze Zarządu znów dało się zauważyć, że koledzy dążą do postawienia silnej organizacji, gdyż prawie wszyscy obecni oddali swój głos na kol. St. Jarzyńskiego, który cieszy się wśród kolegów poważaniem, jako najstarszy wiekiem i zdecydowanem stanowiskiem w sprawach organizacji. Przez lat kilka był prezesem Oddziału, z wyjątkiem ubiegłego roku, ponieważ prosił kolegów, ażeby go nie wybierano na prezesa, gdyż czuje się zmęczonym i warunki pracy w drukarni nie pozwalają mu oddać się pracy w organizacji tak, jakby sobie tego życzył, a nie chce, by na tem cierpiała organizacja. Koledzy się na to zgodzili, a obecnie po roku znów go powołali na prezesa Oddziału.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę pomocy dla bezkodycyjnych, którzy już wyczerpali zapomogi statutowe. Po dłuższej dyskusji sprawę pomocy bezkondycyjnym przekazano Zarządowi do rozpatrzenia. **W. Z.**

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

W dniu 6 lutego r. b. odbyła się sprawa w Sądzie Pracy — Warszawa II, ul. Krucza 29, pod przewodnictwem sędziego Mateji, z powództwa kol. Antoniego Pęksy, składacza ręcznego, przeciw wydawnictwu „Kurjer Poranny", wł. F. L. Fryze, o zapłatę należności za godziny nadliczbowe, przepracowane w drukarni.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy zasądził na rzecz poszkodowanego zł. 200, wraz z kosztami procesu.

Jednakże wyd. „Kurjer Poranny" nie było zadowolone z tego wyroku, zakładając apelację do Wydziału VI Odwoł. Cyw. Sądu Okręgowego, który w składzie: sędziego E. Karpowicza, ławników — J. Gackiego i M. Dywana, po rozpoznaniu sprawy w dniu 17/3 31 r. postanowił wyrok I-szej instancji zatwierdzić.

Po stronie powoda stawał adwokat Jan Ziółkowski, który udowodnił winę wyd. „Kurjer Poranny", pozwanego bronił adw. M. Szoskin.

Zasyłamy Kolegom z okazji świąt serdeczne życzenia.

Zarz. Gł. i Redakcja.

ADRES REDAKCJI: AL. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO. — KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnik" Warecka 7.